

Dzień otwarcia XIX Zjazdu WKP (b) będzie radosnym wydarzeniem w życiu całej postępowej ludzkości

W NIEDZIELĘ 5 bm. nastąpi w Moskwie — stolicy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów — otwarcie XIX Zjazdu WKP (b) — wielkiej partii Lenina-Stalina. XIX Zjazd WKP (b) jest wielkim i radosnym wydarzeniem w życiu partii Lenina-Stalina, w życiu narodu radzieckiego, w życiu całej postępowej ludzkości.

Artykuł J. Stalina w czasopiśmie „Bolszewik“

Moskwa
PRAWDA opublikowała w swoim domu o ukazaniu się 18 numeru czasopiisma „Bolszewik“, teoretycznego i politycznego organu Komitetu Centralnego WKP (b).

W numerze tym wydrukowany został artykuł Józefa Stalina pt.: Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR. Uwagi dotyczące problemów ekonomicznych związanych z dyskusją w listopadzie 1951 r. Odpowiedź towarzyszył Aleksandrow Notkinow. O bledach I. L. Jaroszenki. Odpowiedź towarzyszą A. Sałnej i W. Wenzer.

W prastarej osadzie rzemieślniczej odkopanej w Gdańsku znaleziono paszaki polskie z wieku XII i XIII

PROWADZONE od kilku lat prace wykopaliskowe na Starym Mieście w Gdańsku przyniosły bogate plony. Natrafiono na wczesnohistoryczną osadę rybacko-rzemieślniczą z wyraźnymi śladami 83 domów drewnianych. Wydobyto z ziemi ponad 10.000 przedmiotów codziennego użytku, bądź ich szczątków.

W tej liczbie 250 pozycji inwentarowych zajmują zabytkowe tkaniny.

Dzięki wyjątkowo sprzyjającym warunkom glebowym, włókna zakonserwowały się doskonale i dziś

(Dokończenie na str. 2). **A**

Walery Wątróbka ma głos w JESIENNEJ REWII HUMORU



i TANCA w niedzielę 5 bm. o godzinie 16-ej w HALI LUDOWEJ

ZNAKIEM TEGO — przedstawiamy wykonawców:

- Henryk Ładosz — satyryk
- Michał Szopski — artysta

dwa warszawskie rodaki z dziada — pradziada

POZA TYM artystycznych wzruszeń dostarczą

TAK ZWANE

- duety
- trio
- kwartety
- kwintety...

żeńskie i męskie, w wykonaniu innych facetów.

Na deser:

ZABAWA ROZRYWKOWA

Bileta sprzedaje Dom Książki w Rynku Zbiorowe: Miejski Komitet Obrońców Pokoju. Dochodu na ulowę.

WARSZAWY!

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 337 (2037)
Wydawca ABC

Piątek, dnia 3 października 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Wypełniając Program Wyborczy Frontu Narodowego walczyć będziemy o dalszy rozwój wsi polskiej

Na spotkaniu w Czeszowie Jan Sendek i Zenon Młodkiewicz

kandydaci na posłów przypadli do serca swoim wyborcom chłopom pracującym

(Od wystąpienia „Słowa Polskiego“)

W GROMADZIE Czeszów w powiecie trzebnickim nastąpiło spotkanie społeczeństwa gminy Czeszów z kandydatami na posłów — Janem Sendkiem, przewodniczącym Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczkowie i Zenonem Młodkiewiczem, produkującym gospodarzem z powiatu sycowskiego.

K. Witaszewski wiceministrem Obrony Narodowej

PREZYDENT Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Kazimierza Witaszewskiego dotychczasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR.

Z CAŁEGO kraju radzieckiego napływają do Moskwy meldunki o nowych, wspaniałych sukcesach produkcyjnych, którymi radziecka klasa robotnicza, masy pracujące ZSRR witają XIX Zjazd WKP (b).

Dzienniki donoszą o wielkich osiągnięciach wytwórczych robotników, inżynierów, techników i urzędników moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina, leningradzkich zakładów „Elektrosila“ im. Kirowa, którzy wykonali przedterminowo wrześniowe plany produkcyjne. Prasa informuje również o osiągnięciach hutników Magnitogorska i Stalińska, górników Zagłębia Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandyjskiego, pracowników przemysłu naftowego Azerbejdżanu, budowniczych maszyn Uralu, Białorusi i Gruzji, włóknarzy Iwanowa, Uzbekistanu i republik nadbałtyckich, budowniczych gigantycznych elektrowni wodnych na Woldze i Dnieprze oraz budowniczych kanału turkmeńskiego, południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego.

Chłoptwo radzieckie wita XIX Zjazd WKP (b) przedterminowym ukończeniem prac żniwnych i dostaw dla państwa.

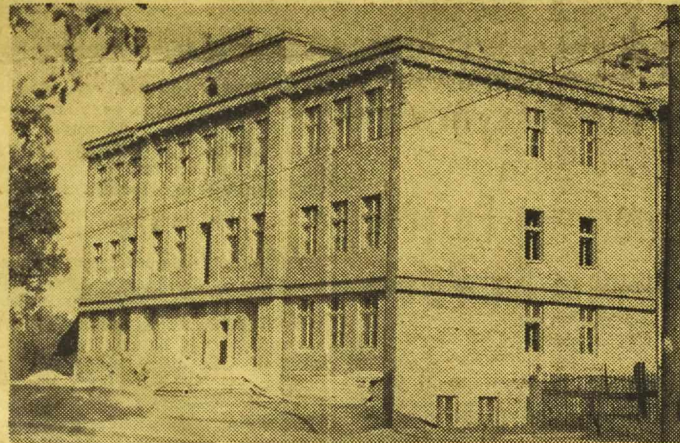
W miastach i wsiach, we wszystkich republikach związkowych i autonomicznych rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo, podjęte dla uczczenia Zjazdu partii Lenina-Stalina.

W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

ROWNIEŻ masy pracujące krajów demokracji ludowej witają XIX Zjazd partii Lenina-Stalina wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi.

W Czechosłowacji budowniczo wie kombinatu hutniczego im. Gottwal-

(Dokończenie na str. 2). **B**



W GLINNIKU Mariampolskim (woj. rzeszowskie) powstaje duży nowoczesny Dom Robotniczy. Mieścić się w nim będzie między innymi: sala teatralna, sala kinowa, sala gimnastyczna, świetlica, biblioteka i czytelnia. Znajdą tu również pomieszczenie terenowe organizacje społeczne i polityczne. — Na zdjęciu: fragment Domu Robotniczego.

CAF — Fot. Targoński

Zespół teatru „Berliner Ensemble“ przybywa do Polski

JAK DONOSI berliński dziennik „Nacht Express“ do Polski wybiera się gościnne występy zespołu teatru „Berliner Ensemble“ pod dyktando znakomitego pisarza, poety i dramaturga Bertholda Brechta, który niedawno bawił wraz z wycieczką niemieckich pisarzy postępowych w Warszawie.

Zespół zamierza odwiedzić Warszawę, Kraków, Poznań i Łódź. W programie występów teatru berlińskiego zobaczymy: „Mutter Courage“ Brechta, „Rozbity dzban“ Kleista i „Matkę“ Gorkiego w opracowaniu Brechta.

Teatr przybędzie prawdopodobnie do Polski w początkach grudnia i zabawi przez miesiąc.

Dziś 6 stron

Wększość chłopów sumiennie wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec państwa

W CAŁEJ pełni trwa na wsi realizacja zobowiązań wobec państwa. Czynnikiem mobilizującym chłopów do terminowego wywiązywania się z dostaw obowiązkowych, są zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP (b).

Na przebieg realizacji zobowiązań ogromnie wpływa również praca uświadamiająca rad narodowych i aktywność wiejskiego oraz przykład produkujących gospodarzy.

Wyniki pracy aktywno wiejskiego ilustruje przykład gminy Mokre w pow. Głubczyce. W wyniku zorganizowania przez aktywno wiejską i gromadzką współzawodnictwa pomiędzy gromadami, zwoływania zebrań gromadzkich poświęconych omówieniu zagadnienia terminowego wypełniania obowiązków wobec państwa oraz rozmów indywidual-

(Dokończenie na str. 2) **C**

POSTĘPOWE kółka amerykańskie protestują przeciwko szalejącej w USA dyskryminacji rasowej i barbarzyńskiemu stosowaniu lynchu wobec kolorowych obywateli. — Na zdjęciu: demonstracja postępowej młodzieży domagającej się położenia kresu dyskryminacji rasowej w USA i zawarcia paktu przyjaźni z Związkiem Radzieckim. — Fot. — CAF

gram Wyborczy Frontu Narodowego, będziemy walczyć o dalszy rozwój wsi polskiej.

Z PRZEJĘCIEM słuchali produkujący rolnicy z Czeszowa: stary Jan Wolski, Władysław Siwński, Jan Michalczuk i inni, kiedy Sendek mówił o spółdzielni w Wilczkowie. W zapamiętanych w nową oczach widać było podziw, gdy padały cyfry obrazujące dorobek produkującej na Dolnym Śląsku spółdzielni produkcyjnej.

Następnie zebrani zapoznali się z Zenonem Młodkiewiczem, pracującym chłopem z powiatu sycowskiego. Znowu usłyszeli słowa proste i bliskie, idące prosto do serca.

— Niech żyją nasi chłopcy, kandydaci na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! — krzyknął ktoś spośród zebranych.

(Dokończenie na str. 2). **D**

Rząd ZSRR ostrzega Danię przed przekształcaniem jej terytorium w bazę wojsk atlantyckiego paktu agresji

1 PAŹDZIERNIKA wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puzsikin przyjął posła Danii p. Hoergela i złożył na jego ręce oświadczenie w sprawie zamierzonego przez rząd duński wywieszenia zgody na rozmieszczenie na terytorium duńskim sił zbrojnych państw obcych — członków atlantyckiego paktu agresji.

W oświadczeniu tym rząd radziecki zwraca uwagę rządowi duńskiemu na fakt, że wprowadzenie w życie planów udzielenia obcym siłom zbrojnym baz wojskowych na terytorium Danii nie można byłoby ocenić inaczej, niż jako akt zagrażający bezpieczeństwu Związku Radzieckiego i innych krajów rejonu bałtyckiego.

Rząd radziecki obarcza rząd duński całą odpowiedzialnością za ewentualne następstwa takiej polityki.

300 nowych izb mieszkalnych otrzymali

we wrześniu br. robotnicy

wrocławskich zakładów przemysłu metalowego

DYREKCJA Budowy Osiedli Robotniczych oddała we wrześniu ponad 300 nowych izb mieszkalnych do użytku świata pracy. Są to m.in. hotel robotniczy przy Al. Przdowników Pracy 131, przeznaczony dla robotników Pafawagu i Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego, budynek przy ul. Podchorążych 5 dla robotników WSK i Fabryki Urządzeń Mechanicznych, trzy budynki w Osiedlu Orzeszkowej przy ul. Rentgena 1, Reja 52 i Liskiego 6 oraz wiele innych.

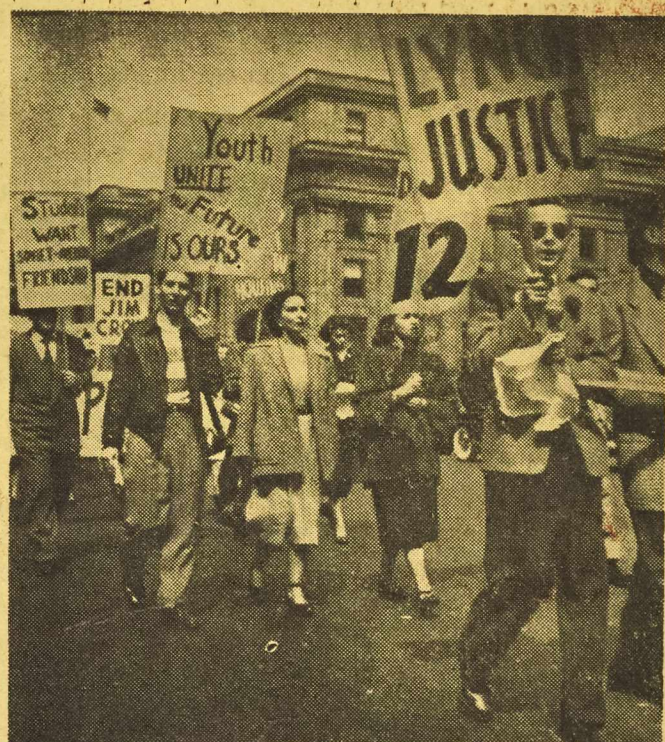
Szybko posuwa się napręd prace przy budowie nowego hotelu robotniczego na Plem Polu, który pomieści 200 osób. W tym miesiącu DBOR odda również do użytku hotel robotniczy o 100 izbach dla pracowników fabryki „Archimedes“. W październiku zostanie oddanych we Wrocławiu 300 izb, a na terenie województwa około 200.

Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP (b) pracownicy DBOR-u powzięli szereg zobowiązań. Załogi i kierownictwa budów podjęły zobowiązania mające na celu przedterminowe oddanie budynków. Dział Budownictwa Zleconego postanowił wykonać plan na swym odcinku do dnia 10 grudnia. Chcąc zabezpieczyć wykonanie zadań planu na 1952 r., załoga DBOR-u postanowiła opracować dokumentację techniczną dla budynków typowych we własnym zakresie w przyspieszonym terminie. (Tyk)



ZALOGA Zakładów Hutniczych w Witkowicach w Czechosłowacji podjęła wiele cennych zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b). Między innymi Jarosław Sliwa, Radek Tomaszek i Franciszek Rosenberg — członkowie Czechosłowackiego Związku Młodzieży zobowiązali się skrócić czas montażu sieci rezonansowych dla Polski o 5 dni. — Na zdjęciu: monter Jarosław Sliwa (z gazetą) wraz z kolegami.

Fot. — CAF



Wykaz premii wylosowanych w pierwszym dniu losowania Narodowej Pożyczki Bojowej Sił Polski

- Zł 5.000 nr 988217.
Zł 1.000 nr nr 121395, 276626, 412441, 482974, 537667, 664044, 752631, 862797, 887105.
Zł 500 nr nr 15399, 55455, 61437, 61439, 71769, 71790, 85867, 210835, 213863, 233351, 241442, 294406, 294407, 314133, 314138, 386317, 336218, 386319, 397360, 397834, 398017, 433801, 433803, 435364, 438074, 478510, 509598, 511260, 526667, 535227, 537670, 580452, 580455, 612113, 650778, 650780, 714465, 717936, 718566, 834373, 834375, 845327, 862498, 887109, 887110, 890427, 890451, 919310, 928769, 944917, 977348, 989220.

(Dokończenie na str. 2) **E**

Niedyskrecje

Dlaczego chcą nas „wyzwalać“

W DNIU 14 bm. komentator amerykańskiego koncernu radiowego CBS — niejaki Bill Costello, w audycji poświęconej kampanii wyborczej ujawnił istotne źródło znanych wystąpień kandydatów na prezydenta USA Eisenhowera i Stevensona na temat polityki t. zw. „wyzwalania narodów za żelazną kurtyną“.

Costello stwierdził, że zainteresowanie Eisenhowera i Stevensona kwestią t. zw. „wyzwalania“ tylko w niewielkim stopniu poddyktowane jest chęcią uzyskania poparcia ze strony reakcyjnych grup obywateli amerykańskich obcego pochodzenia.

Czym więc tłumaczy się zainteresowanie przywódców amerykańskich losami „narodów za żelazną kurtyną“?

Costello odpowiada na to pytanie następująco:

„Przeobrażenia odbywające się w krajach demokracji ludowej zaczynają wywierać niepokojący wpływ na cały świat kapitalistyczny i istnieje niebezpieczeństwo jeszcze większe, jeśli przeobrażenia te trwać będą nadal“.

Jakież to przeobrażenia w krajach demokracji ludowej tak niepokoją amerykańskie kółka rządzące?

Costello odpowiada:

„Na przykład Polska rozszerza wydobycie rud żelaza i miedzi... W Czechosłowacji sytuacja w ciężkim przemyśle jest taka sama“.

Costello oświadcza swym słuchaczom, że rozwój przemysłu w krajach demokracji ludowej „zagroza bezpieczeństwu USA“ i tłumaczy to w ten sposób:

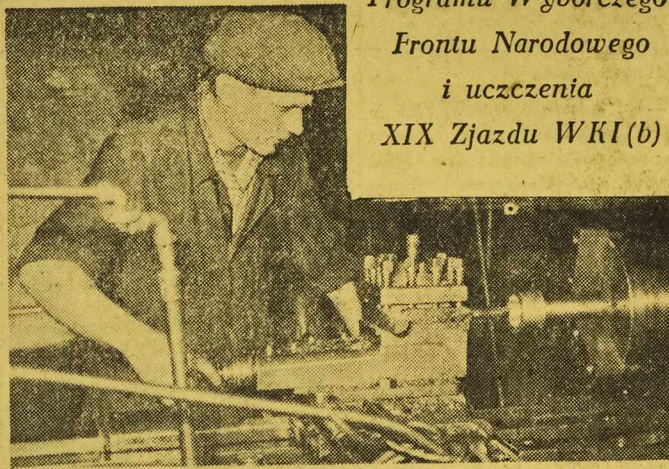
„Pierwszym celem (uprzemysłowienia) jest osiągnięcie samowystarczalności przez te kraje.“

Drugim celem jest — gdy samowystarczalność zostanie już osiągnięta — podjęcie politycznej i gospodarczej ofensywy na rynkach światowych...“

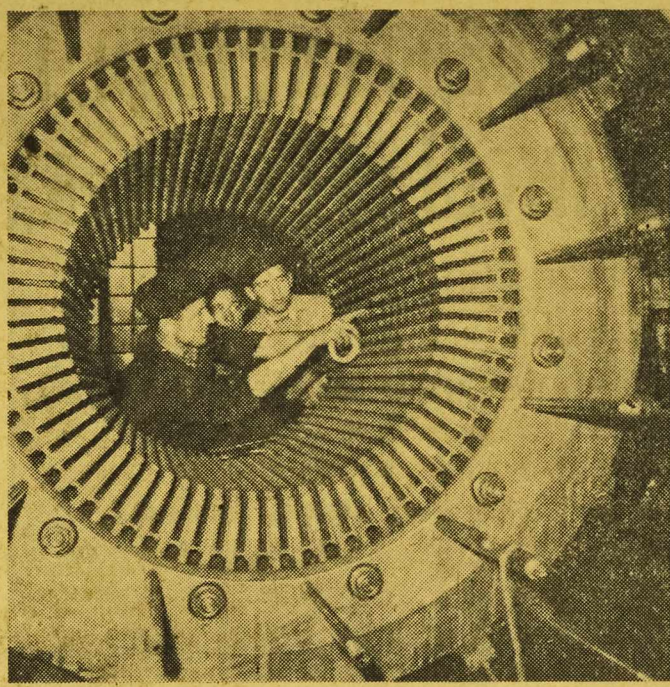
Ostatnie sformułowanie amerykańskiego komentatora nie oznacza, oczywiście, nic innego, jak tylko obawę przed „wpływem“ na Europę zachodnią przykladu narodów obozu socjalizmu i pokoju, które zapomniały, dawno o tym, że to jest bezrobocie i które w szybkim tempie rozwijają swą gospodarkę oraz obawę przed utratą zysków, jakie kapitaliści amerykańscy cenią za podporządkowania sobie krajów, w wypadku gdyby i one zaczęły wspinać się na rozwój krajów demokracji ludowej? Zechciały wyzwolić się spod ich władzy. (p)

Robotnicy całej Polski podejmują cenne zobowiązania dla poparcia czynem

Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKI(b)



ZALOGA Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych podjęła zobowiązania produkcyjne ogólnej wartości 300 tys. złotych. Na zdjęciu: przewodnik pracy, tokarz Stefan Sierkiewicz wykonujący 250 proc. normy, zobowiązał się wykonać do dnia 15 grudnia br. przypadające na niego zadania w Planie 6-letnim. Fot. Kondracki



ZALOGA Elektrowni „Victoria“ w Wałbrzychu skróci czas remontu turbogeneratora o 5 dni dając dodatkową produkcję prądu w ilości 1.000.000 kWh, zaoszczędzi 3.500 ton węgla przemysłowego. Łączna suma uzyskanych oszczędności wyniesie 543.603 zł. Na zdjęciu: członkowie brygady przy remoncie turbogeneratora. CAF — fot. Baranowski

Z naszego obserwatorium

Dochody p. Nixona i 172 dolary wdowy Stevens

STAROŻYTNI Rzymianie mawiali „pecunia non olet“ („pieniądz nie śmierdzi“) i byli o tyle usprawiedliwieni, że nie przezywali wtedy, iż ukaza się o biegu brudne papierki zwane dolarami.

Trochę takich brudnych dolarów wpłynęło do niemieckiej kieszeni p. Nixona, republikańskiego kandydata na stanowisko wiceprezydenta USA, który jako człowiek pośpiechu już zdążył zainkasować 16.000 dolarów zaliczki na przyszłe łapówki.

Postępek ten wzbudził w Ameryce zazdrość i podziw jednych, a oburzenie drugich. Byli jednak zapewne i tacy, którzy obrzuli się, iż Nixon wziął... za mało i tym samym obniża ceny usług osobistości tak ważnej, jak wiceprezydent.

Sam pan kandydat urządził sobie radio - telewizyjne pranie brudów czyli generalną „spowiedź w eterze“, którą nazwał skromnie: „Rozmowa między Bogiem, narodem amerykańskim i mną“.

Wybrałszy sobie takich rozmówców Nixon opowiedział im swój życiorys i zapewnił, że z otrzymanej łapówki nie zakupił swojej żo nie futra.

— Jedynym osobistym prezentem, jaki otrzymałem jest mały piasek, którego zamierzam zatrzymać...“

Wyznanie to wkurzyło amerykańskich przyjaciele zwierząt, nie wyjął jednak na co wydał Nixon otrzymaną łapówkę. Wprawdzie jeden z rozmówców p. Nixona jest wszechwiedzący, jednakże naród amerykański chętnie dowiedziałby się czegoś bliższego o dochodach i wydatkach swego męża stanu.

Rozmowę swą Nixon zakończył doniesieniem, że niejasne są źródła funduszy wyborczych Stevensona, a żona demokratycznego kandydata na wiceprezydenta, Sparkmana, od sześciu lat pełni służbę jego sekretarki, opłacanej z funduszy podatkowych.

P. S. ...

W tym samym czasie, gdy wzbuchała afera Nixona prasa amerykańska doniosła, iż kilkuset żołnierzy i policjantów asystowało przy licytacji mienia ubogiej wdowy Stevens w wsi Lapeer w stanie Michigan, za 172 dolary zaległych podatków. Staruszek wyciągnięto za włosy z domu, pobito ją i jej starszą córkę i syna. Obu synów aresztowano. Nędzne meble i naczynia kuchenne poszły na licytację...
Za 172 dolary...
16.000 dolarów Nixona to drobniak wobec tej „obrzymiej sumy“.
Grot.

Z GŁODNIE z ustawą o kontrakcjach trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy, rolnicy dostarczający do punktu skupu tuczniaki, otrzymują prawo nabycia węgla, paszy trzciowej i materiałów włościaninych.

Na punkcie skupu GS Gadów pobiera węgla, za odstawione tuczniaki, średniorolny chłop Tadeusz Krasek. Węgla wydaje magazynier Józef Stopka.
CAF — fot. Zd. Wdowiński

Toruń, Kraków, Olsztyn, Frombork

Szlak pamiątek po Koperniku

Związane z działalnością wielkiego astronoma

nieliczne już zabytki powinny być otoczone szczególnie troskliwą opieką

Rok 1953 ma być obchodzony jako „Rok Kopernikowski“

W 1953 roku mija 410 lat od śmierci Mikołaja Kopernika. Z uwagi na to, że 400-letnia rocznica śmierci uczonego przypadała w okresie okupacji i ze zrozumiałych przyczyn nie mogła być należycie obchodzona, sfery naukowe, a w szczególności Polska Akademia Nauk oraz Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii wysunęły koncepcję przyjęcia roku 1953 jako „Roku Kopernikowskiego“.

Teorie Kopernika miały przełomowy charakter dla całości wiedzy. Teoria kopernikowska to pierwszy fundament pod przyrodniczy światopogląd materialistyczny, to wspaniała ilustracja walki i zwycięstwa postępowej myśli przeciw zorganizowanemu siłom obkurczającym i ciemnoty.

Światopogląd kopernikowski znalazł w Polsce wspaniałych kontynuatorów poprzez Crugera, Heweliusza, Lubienieckiego, aż do ucznia krakowskiego uniwersytetu — Ślawieckiego.

PAMIĄTKI PO WIELKIM UCZONYM IMPREZY jubileuszowe winny być szczególnie pieczołowicie spójnione potraktować te nieliczne zabytki jak pozostały po Koperniku i największym z jego kontynuatorów — Janie Heweliuszu z Gdańska.

W Toruniu ocalał dom, w którym urodził się Kopernik, a najlepszą formą zabezpieczenia zabytku i właściwego wykorzystania wydaje się oddanie go Towarzystwu Miłośników Astronomii na siedzibę

działającą na Muzeum Kopernikowskie.

W Krakowie lektorium Ptolemeusza, mieszczące się w Collegium Maius to szacowne miejsce, gdzie Kopernik studiował, wzbogacając się na świeżo odkrytych freskach o tematyce matematycznej — astronomicznej Zebranie dawnych instrumentów astronomicznych, które w znacznej części ocalały, pozwoli otworzyć instrumentarium Kopernika.

W Olsztynie, w krużganku tamtejszego zamku znajduje się częściowo zachowany, refleksyjny zegar słoneczny, własnoręczne dzieło Kopernika, którego rekonstrukcja jest do zrealizowania.

We Fromborku, małym porcie

nad zatoką Świeżą, przeżył Kopernik, jako kanonik kapituły warmińskiej, ostatnie trzydzieści lat życia i tu powstały największe dzieła jego geniusza. Już w 1948 roku rozpoczęto studia nad rekonstrukcją obserwatorium astronomicznego na wieży zamkowej oraz gromadzenie zbiorów do Muzeum Kopernika.

Tu należy zaznaczyć, iż ZSRR przekazał nam bogate zbiory z terenu Warmii związane z postacią Kopernika, które uchroniła zwycięska Armia Radziecka.

Polska Ludowa wydobyla i chroni, ze szczególną starannością każdy historyczny dowód naszego wkładu w postęp i naukę.
(K. G.)

Zwykły czy niezwykły?

(Opowiadanie)

BOHATERKA naszego opowiadania jest czterdziestoletnia kobieta, średniego wzrostu, średniej tuszy o czarnych błyszczących oczach i nieco przedwczesnych siwiznach przyprószonej włosów. Nazwisko jej figuruje teraz na listach kandydatów na posłów do Sejmu z terenu Dolnego Śląska. Nazywa się Kurowa.

Maria Kurowa: losy jej opowiedziane będą zgodnie z prawdą, bez najmniejszych upiększeń. Maria jest córką fornała. Urodziła się w wąskiej, mrocznej izbie czworokątnej dworskiej w Mniszowie w powiecie miechowskim. Przez długi czas izba ta, w której gnieździło się pięć osób była całym światem dziewczynki.

Poza izbą był jeszcze wąski pas ciasnego podwórka, po którym walały się umorusane świnię i utaplane w błocie kaczki.

W jaki sposób w warunkach, urągających wszelkim zasadom higieny, rosły w tych czworokątach dzieci — pozostanie jedną z niewyjaśnionych zagadek. Może były z natury tak silne, że wygrywały walkę o byt? W świecie dużo jeszcze dzieci rośnie i żyje w nędzy i brudzie.

Mając jedenaście lat, Maria rozpoczęła pracę zarobkową. Oczywiście na folwarku, w którym pracował ojciec. Dano jej do ręki sierp i kazano słońca pozostać na polu kłosa zboża — tam gdzie nie mogła dojechać kosiarka.

Tak więc widnokrąg dziewczynki trochę się rozszerzył. Mogła z pola objąć wzrokiem czworaki, dwór, szkołę i wieżę wiejskiego kościołka.

Siedem lat później Maria wyszła za mąż za syna dwuhektarowego gospodarza. Bieda tam była u Kurów, bo bieda — ale zawsze mieli kawałek własnego pola. Po weselu okazało się, że młodzi nie mają co we wsi robić.

Nie było dla nich miejsca ani w chacie Kurów, pełnej dorastających synów, ani w przeludnionych czworakach.

Za chlebem...

I WTEDY właśnie Maria dowiedziała się w sąsiedniej wsi, że grupa młodych chłopów wyjeżdża na roboty do Francji.

— Może pojedziemy i my? — zagadnęła męża.

— Przecież gorzej nie będzie... Może lepiej? Nie mają tu nic do stracenia, bo choć to swoje strony, ale nie ma w nich swojego kąta.

Pojechali... Kur znalazł zatrudnienie w kopalni rudy żelaznej w Departamencie Nancy. Podpisał kontrakt na trzy lata — mieli więc na ten okres zapewnioną pracę i to ich cieszyło, choć praca była bardzo ciężka. Człowiek niewiele znaczył w tej kopalni. Ilu tu ludzi krocilo się, prosząc o zatrudnienie. Słyszało się wszystkie prawie języki europejskie. Byli Włosi, Hiszpanie, Polacy, Węgrzy i Niemcy, złączeni wspólną złą dołą — a rozłączeni lekkiem o chleb, zarobek, o byt dla swoich rodzin.

Gdy kontrakt Kura wygasł — młody górnik nie miał już sił na to, by go odnowić. Nie pozwoliła mu zresztą na taki krok energiczna, zawsze czujna żona.

— Zmarniałbyś tu zupełnie — oświadczyła i nagle rzuciła zdecydowanie:

— Jedziemy do Paryża...

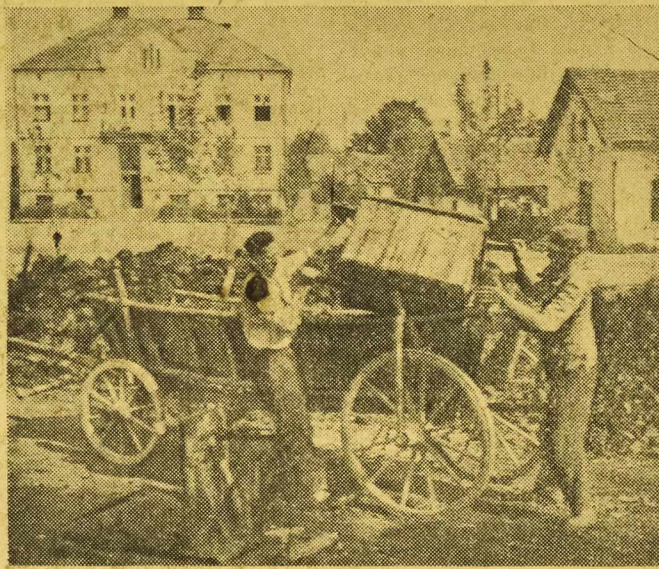
Mieli już tam znajomych, towarzyszy tułaczki. Tamci znaleźli w Paryżu kąt — a wiadomo biedak biedaka zawsze przytuli. Tak więc Maria Kurowa, fornańska córka z zapadłej polskiej wioski, znalazła się z mężem w Paryżu. Piękne to było miasto, świetne, czarujące kulturą, zbytkiem i szykiem. Ale Kurowej niewiele z tej świetności przychodziło — ona bowiem powiększyła tylko świat paryskiej nędzy. Mąż dostał pracę zmywa-

cza w fabryce samochodów „Citroen“. Praca ta marnie wynagradzana wymagała stałego prawienia w wodzie, co wpływało niekorzystnie na stawy. Zmywacze po pewnym czasie z zasady nabawiali się ciężkiego reumatyzmu — a wyczerpani nadmiernym wysiłkiem w kopalniach rudy, niedożywiony i słaby Kur — dostał go prędzej niż inni.

Na paryskich bulwarach

MIALA dzielną żonę. Maria pragnęła, aby przestał pracować i całymi dniami szukała zajęcia dla siebie. Nie zrażała jej adnotacja na karcie tożsamości, która pozabawiała ją prawa do pracy jako żonę pracującego. Niestety. Maria zajęcia dostać nie mogła.

W tych latach, beznadziej, wśród bujności paryskiego życia, nędzy, wśród przepychu toalet na paryskich bulwarach — Maria zetknęła się z członkami Komunistycznej Partii Francji. Spłynęło na nią nagłe oświecenie. W mroku ostatecznego zdawałoby się już zwątpienia, dostrzegła nagłe światło nadziei. Mówiono jej, że los jej niekoniecznie musi być taki nędzny. Uświadomiono ją, że bieda jej nie jest winą jej, Marii i jej męża, tak jak to oboje sądził dotych-



CAF — fot. Zd. Wdowiński

czas — lecz że ich głodowanie, ich brudny, ciasny kąt, ich marnie opłacana praca — jest winą ustroju.

Nie czując się już winną za swoją biedę — Maria rozprężyła ramiona. Pulsowała w nich siła. Tę siłę oddała walce. I oto teraz widzi młoda, drobna kobieta o płończych, czarnych oczach, jak nalepia afisze na Place de la Concorde, afisze nie wyrywające do pogodzenia się z istniejącym porządkiem, lecz budzące do wyjątkowej i nieustającej ani na chwilę walki o lepsze jutro dla wszystkich ludzi i wyczerpanych do granic siły.

Po raz drugi na tułaczkę

MĄŻ Marii musiał z powodu choroby przerwać pracę w „Citroenie“. Jest rok 1931. Kurowie decydują się na powrót do kraju. Paryż im nie żal. Opuśczać go, nie mają zupełnie nic do stracenia. Zatrzymują się teraz w Grusowie, w powiecie miechowskim. Kur otrzymuje pracę przy kopalni studni. Kurowa wygłasza wszędzie rewolucyjne poglądy. Słowa jej padają jak płonące żagwie w

pochylone ku ziemi chaty ciężko pracujących, a biednych ludzi. Nie kończy się zresztą na słowach. Kurowa jest kobietą czynną: działa. W końcu pobyt w Polsce staje się niebezpieczny.

— Taka wiejska baba — przewróciło się jej w głowie i już — mówiono.

Kurowie ponownie wyjeżdżają do Francji.

Drugi pobyt we Francji jeszcze ściślej zespolił Marię z Partią i ideami, które głosiła. Teraz zresztą miała już obowiązek nie tylko wobec męża, w roku 1934 urodziła się w Paryżu córka Kurów — Irena.

Ziściły się marzenia

PO wojnie Kurowie wrócili do kraju. Maria znalazła teraz pracę i to taką pracę, jaką sobie wymarzyła: została pracownicą społeczną, przewodniczącą Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Obecnie zaś wysunięto ją w uznaniu jej zasług i jej czynnego, bojowego życia, jako kandydatkę na posłankę.

— Masz rację — potwierdziła Irena. — To jest właśnie wielką zasługą władzy ludowej. Tak budować życie, tak odnosić się do człowieka — nauczyliśmy się od was.
Zbigniew Fin

Cyfry planu gospodarczego i budżetu województwa wrocławskiego na rok 1953

NAJWAŻNIEJSZYM punktem trzeciej zwyczajnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej była sprawa Wojewódzkiego Projektu Gospodarczego i budżetu na rok 1953. Obszerny referat na ten temat wygłosił przewodniczący Prezydium Woj.RN, Józef Szczęśniak. Omówił on kolejno poszczególne punkty planu i budżetu, rozpoczynając od drobnej wytwórczości.

Wartość produkcji drobnej wytwórczości wzrosła w 1953 roku w stosunku do br. o 17 proc., a wartość usług przemysłowych o 31 proc.

Największy wzrost produkcji zaplanowano w przemyśle chemicznym, który powiększy się o 90 proc., elektrotechnicznym o 43 proc., a drzewnym o 33 proc. Wydatnie będzie zwiększona także produkcja artykułów masowego spożycia i artykułów deficytowych.

I tak np. wyrób trykotażary wzrosła o 82 proc., tkanin kostiumowych czterokrotnie, nici bawełnianych 5,5-krotnie, pończoch damskich o 36 proc., skarpet męskich o 21 proc.

Przemysł drobny uruchomi również wyrób artykułów dotychczas nieprodukowanych jak: rowerki dziecięce, pedzle, zabawki celulozowe i inne. Ilość punktów usługowych zwiększy się o 321, a 76 nowych brygad lotnych obsługiwanych będzie oddalone gromady.

Rołnictwo

WAŻNE zadania stawia projekt planu przed rolnictwem. Najważniejsze z nich to: zmiana struktury zasiewu oraz podniesienie wydatności z ha. Równocześnie pogłowia bydła wzrosną na do 3,6



WROCNIE jeszcze do pracy Jana Mercantala. Prawo cięgienia we wszechświecie" o której pisaliśmy w jednym z poprzednich teletonów.

Bodaj czy nie najciekawszy jest rozdział dotyczący ciśnienia światła. Obliczono, że światło słoneczne, padając na 1 kilometr kwadratowy powierzchni naszej Ziemi, wywiera ciśnienie około pół kilograma.

Zdawałoby się, że to do drobniaków. Tak, drobniaki w naszych ziemskich warunkach, ale w przestrzeniach międzygwiazdowych, w absolutnej próżni ciśnienie światła jest wystarczające do wywołania zjawisk na skalę kosmiczną.

Domyślali się tego uczeni na przełomie XIX i XX wieku między innymi pisał o tym Polak prof. Czesław Białobrzelski.

W roku 1900 fizyk rosyjski Lebediew dowiódł eksperymentalnie, że ciśnienie światła istnieje. Do dowiedzenia użył przyrządu w kształcie klepsydry piaskowej, ale piasek zastąpił zarodkami wiatraków (lycopodium), pyłkiem niezwykle lekkim z naczynia wypompował powietrze, aby jego wpływ nie zakłócał wyników doświadczenia.

Strumyk spadających w próżni pyłków był oświetlony z boku silnym reflektorem. Z chwila gdy oświetlenie włączono, strumyk spadającego lycopodium odchylał się w bok, jak od podmuchu wiatru. Dowód był oczywisty.

Przekonano się w latach następnych, że nie tylko promienie światła słonecznego ale i inne fale (radiowe, Roentgena itp.) posiadają podobne właściwości. Przed fizyka stał otworem nowy, niezany dotychczas dział zjawisk.

przewidują dalszy rozwój wszystkich odcinków naszego życia społecznego i gospodarczego

1953 o 11 proc., trzody chłwej o 14 proc., owiec o 17 proc., koni o 6 proc.

Handel

RÓWNIEŻ duże obowiązki stoją w roku przyszłym przed ulepszeniem aparatem handlowym. Ma on rozprawić masę towarową wartości 11 proc. większej niż w br. Przewidziany jest wzrost spożycia masła o 40 proc., mleka o 22 proc., mąki pszennej o 19 proc., cukru o 34 proc., warzyw o 54 proc., ubiorów męskich o 125 proc., ubiorów damskich o 138 proc., tkanin wełnianych o 22 proc., obuwia skózanego o 21 proc. 34 nowe gospody powiększą w naszym województwie sieć placówek masowego żywienia.

Służba pocztowo-telekomunikacyjna

GŁÓWNYM zadaniem służby pocztowo-telekomunikacyjnej będzie w roku przyszłym usprawnienie doręczania listów przez zwiększenie liczby listonoszy wiejskich o 33 i przez zorganizowanie 15 nowych placówek pocztowych.

Poza tym 62 dalsze wsie otrzymają połączenie telefoniczne. „Radio fonizacji Kraju” przyczyni się do podniesienia kultury przez zainstalowanie 12.000 głośników.

Osiedla robotnicze

WZWIĄZKU z rozbudową przemysłu i zwiększeniem się ilości mieszkańców w naszym województwie konieczna jest dalsza rozbudowa mieszkań. W samym tylko Wrocławiu wybudowanych będzie w roku 1953 6.400 izb w pięciu osiedlach mieszkaniowych oraz budynkach rozrzuconych po mieście.

Nowe osiedla powstaną też m. in. w Brzegu Dolnym, Złotorzy i Jeleniej Górze. Ogółem całe województwo uzyska 10.000 nowo wybudowanych izb. Równocześnie prowadzona będzie odbudowa starych domów mieszkalnych. Plan przewiduje remonty kapitalne i zabezpieczające 52.220 izb.

Komunalne Zakłady Wodociągowe wyprodukują o 14 proc. więcej wody, a długość sieci wodociągowej zwiększy się o 12,5 km.

Nowa linia trolleybusowa z Wałbrzycha do Szczawienka, nowa linia autobusowa we Wrocławiu z terenów wystawowych do Zakrzawa oraz trzy nowe tramwaje w Legnicy — przyczynią się do usprawnienia komunikacji.

Oświata

NA oświata i wychowanie Woj.RN przeznaczyła w budżecie na rok przyszły kwotę 155.461.465 zł, a więc o 7 proc. więcej, niż w br. Liczba miejsc w przedszkolach do 15.780. Ilość szkół wieloklasowych wyniesie 660 (obecnie 589). W szkołach ogólnokształcących — licealnych w województwie wroc-

ławskim uciec się będzie o 5 proc. młodzieży więcej.

Opieka lekarska

SŁUŻBA Zdrowia pracować będzie nad usprawnieniem Otwartej Opieki Zdrowotnej i zharmonizowaniem opieki podstawowej ze specjalistyczną. W roku 1953 w lecznictwie dołnośląskim zatrudnionych będzie 427 nowych lekarzy. Liczba łóżek w szpitalach wzrosnie o 200 i o 100 dla noworodków, w szpitalach specjalistycznych o 300, a w sanatoriach przeciwgruźliczych o 2.000. Żłobki stałe pomieścić będą

mogły w przyszłym roku 3.000, a sezonowe 1.000.

— Zadaniem wojewódzkiego planu gospodarczego i budżetu na rok 1953 są poważne, gdyż są one wycinkiem zadań gigantycznego Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce — stwierdził w zakończeniu swego referatu J. Szczęśniak. — Natchnieniem w pracy nad realizacją tych zamierzeń będzie nasz Program Wyborczy Frontu Narodowego, który jest dobitnym wyrazem rosnącej stale jedności moralno-politycznej naszego narodu. Wierzymy, że zadania postawione wykonamy, wygrywając tym samym kolejną etap walki o pokój i socjalizm. (J)

W Cieszcach orzą traktory Pierwszy rok wspólnej pracy przyniósł spółdzielcom piękne plony

Najlepsi gospodarze z Anczorowską na czele wyrobili już po 200 dniówkach obrachunkowych

BYŁO to wiosną bieżącego roku, kiedy po raz pierwszy przyjechaliśmy do spółdzielni produkcyjnej w Cieszcach (pow. wrocławski).

Dzień był ciepły, ale pochmurny. Lada chwila mógł spaść deszcz. Zabrodzki, Anczorowski i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Cieszcach ostro poganiiali konie, ciągnące szerokie siewniki.

PRZYSPIESZONY rytmem grał silnik Zetora, który prowadził młody Kaczmarz. Aby jak najwcześniej zacząć, aby jak najszybciej zacząć, gdyż — jak mówił im agronom z kobierzycyjskiego POM — od tego zależą w dużej mierze zbiory.

Pamiętali i inne jego wskazówki, żeby odpowiednio nastawić siewnik, nie mając ani kawałka ziemi. Zabrodzki inwalida wojenny, mimo iż ma częściowo unieruchomioną rękę, pewnie kierował siewnikiem. „Prosto niby strzelił” — zacytował się w urodzajnej, wrocławskiej ziemi prosiutki rzadki.

Jeszcze w tym dniu spółdzielcy zakończyli siew zbóż jarych i pojechali do domu. Na polu został tylko brzdąkista Jan Stanik, aby wymierzyć stanowiska pod ziemniaki, buraki, warzywa „wykroić je spośród pozostałych jeszcze po indywidualnej gospodarce działek.

— Co to kłopotu z tymi działkami. Ani się obrócić, ani uprawić porządnie. A wszystko przez Woszczaka — narzekał — gdyby nie on, mielibyśmy tu w Cieszcach spółdzielnię nie dopiero w 1952 r., ale już w 1949 roku.

A potem opowiadał jak to byłoby sołtyś Woszczak, kulak i wyżył skłiwacz „rzadził” w Cieszcach, straszył kołchozami, żerując na ludzkiej nieświadomości. Nie wszystkich oszukał.

Anczorowski, człowiek partyjny, zorganizował kilku chłopów. Pojechali do spółdzielni produkcyjnej w Bieszowicach, Kłaczynski, Zabrodzki i kilku jeszcze chłopów, cieszących się zaufaniem całej gromady. Po powrocie właśnie oni stali się gorącymi agitatorami ze spółdzielni gospodarzy.

Kiedy w dodatku wyszły na jaw

inne ciemne sprawy Woszczaka, jego oszustwa przy klasyfikacji gruntów itp., większość wsi była już zdecydowana podpisać statut spółdzielni produkcyjnej.

Zasiewy wykonali przed terminem

PRZEŁOMOWYM momentem w życiu gromady Cieszyce było zebranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które odbyło się w dniu 13 lutego br.

— Zebraliśmy się wszyscy. Przed wodniczył Kłaczynski, nowy sołtyś Cieszyce. Czytaliśmy artykuł z artykułem. Co niejasne tłumaczył Anczorowski, były żołnierz Pierwszej Armii — wspominają z radością to zebranie spółdzielcy.

Pamiętają dobrze jak ożywiła dyskusję wywolał artykuł: „Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności spółdzielniom produkcyjnym, jako formom gospodarki wspólnej”. I jak potem z entuzjazmem podpisał statut 34 gospodarzy z Cieszyce.

Byli wśród nich tacy, jak były fernal Stanik, który całe życie tu lał się po pańskich majątkach, jak Kłaczynski, Osmyk, Gnatek i inni.

Wszyscy ostro wzięli się do roboty. Przed terminem zasiali samej tylko pszenicy jarej 27 ha. A oprócz tego owies, jęczmień, ziemniaki, buraki cukrowe. Obsieli cały areal, który pozostał pod uprawę roślin jarych.

Niedość jednak zasiać — jak mówi członek zarządu Zabrodzki, który jeszcze w indywidualnej gospodarce zbierał nie mniej, jak 16 kw. zboża z hektara — również ważne, żeby na czas zasiał nawozem, opielic i w porę bez strat zebrać.

Tego jednak nie tylko on pilnował w spółdzielni produkcyjnej w Cieszcach. Dbał o to cały zarząd, do którego wbrano najlepszych gospodarzy z Kłaczynskim, jako przewodniczącym na czele. O do-

Na półce z książkami

„Matka i syn“

WŚRÓD odznaczonych tego roku nagrodą literacką znalazła się książka, której autor nie jest zawodowym literatem. Jest to książka „Matka i syn”, odznaczona Nagrodą Państwową trzeciego stopnia. *)

Autor jej, Albin Bobruk, obecnie dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa, w Polsce przedurzędniczej był jednym z owych osmiomilionowej armii „ludzi zbędnych“.

Życie takiego „niepotrzebnego” człowieka, które przekreślała polityka rządów sanacyjnych, odzwierciedla autor na kartach pamiętnika.

Podobnie jak Lucjan Rudnicki w „Starym i Nowym”, potrafił Albin Bobruk nadać obiektywną wymowę przeżyciom osobistym, po trafili uniknąć wszelkiej sztuczności, koturnowości i przerysowywania swojej własnej sylwetki.

Skromność, szczerść, spojrzenie nie pozbawione humoru — oto ce-

chy charakteryzujące ustawienie swojego „ja” na tle wydarzeń, wiążących autora najpierw z rodziną i najbliższym otoczeniem, potem z ruchem rewolucyjnym i łowarzyszami pracy w radzieckim kolechozie.

Scisły autentyzm faktów ujął autor w formę artystycznie celną — tok akcji pochłania nas całkowicie, a opisy przyrody dalekich stepów Kazachstanu uderzają prawdziwym pięknem.

BRAK wszelkiego rozkłamania się, oszczędne, niemal surowe przedstawianie życia sprawia, iż obrazy książki wstrząsają nami do głębi, wbijają się w pamięć. Najbardziej może wstrząsające są karty poświęcone dzieciństwu autora.

Syn wyrobniaka ze wsi podlańskiej, wczesnie osierocony przez ojca, który ginie z winy pracodawcy, rozpoczyna wraz z matką i rodzeństwem pierwszą walkę z najgorszym wrogiem dzieciństwa — z głodem. Walkę o utrzymanie się przy życiu, w której nadludzka uprost wytrwałość i energię wykarzuje sterana pracą, ale nigdy nie poddająca się matka.

Ale dominującą nutą tej proletariackiej rodziny jest wola wytrwania. Wola ta dochodzi do najmniejszego wyrazu w dwóch postaciach — matki i syna. Zdumiewa nas ten pęd do nauki u młodego chłopaka, który przemierza kilometry o wrozie i głodzie, by zebrać w szkole okrucy wiedzy, który chwieje chłonię książki w każdej wolnej chwili.

MATKA rozzyła dzieci po kulach, oddaje je na służbę, na „posiankę”, byleby dorósł i „wyszli w ludzi“.

Rychoł musi się przekonać, że jako dorośli mniej jeszcze mają szans do życia. Nędza, bezrobocie, bezadziejność egzystencji zmieła jak kamienie młynskie niejednego z ogromnej masy „ludzi niepotrzebnych”, zmusia niejednego do „rajzerstwa”, do kradzieży — tak, jak najstarszego brata Eugeniusza.

Dla innych jednak, takich, jak Bobruk, była kuźnią charakteru, z których wyszli zahartowani, zdecydowani do walki o sprawiedliwość społeczną. Droga do tej walki wskazała im Partia.

OD pierwszego zetknięcia się z KZM, praca w organizacji pochłania Bobruka całkowicie, nadaje cel jego istnieniu. Tropiomy spokoju — jedyny to chyba okres spokoju w jego niespokojnym życiu. Do kraju wraca jako dojrzały, świadomy swoich sił i zadań człowiek.

DZIELAC się swymi doświadczeniami życiowymi, nie przepuszczał zapewne autor, że stworzył piękną książkę, jedną z takich, które jak pisał Jerzy Andrzejewski w słowie wstępnym, krzepia, umacniają i dodają sił.

Pisząc historię swoją i swojej rodziny, dał nam autor znaczenie więcej, niż dzieje jednostki. Pamiętnik jego jest historią dwudziestu lat Polski sanacyjnej, jest pamiętnikiem całego pokolenia, które dojrzało w nędzy i krzywdzie. Czasy te należą do bezpowrotnej przeszłości.

Tym ważniejsza jest książka-dokument, która naszemu młodemu pokoleniu pomoże lepiej zrozumieć i ocenić dzień dzisiejszy.

F. BARSKA

*) Albin Bobruk: „Matka i syn”, słowo wstępne Jerzego Andrzejewskiego. PIW, Warszawa 1952, str. 225. (ms)

Tabela rang czyli rozwój handlu w południowej Korei

Żołnierze i oficerowie Ułsynmanowskiej armii okradają miejscową ludność. Jeden okrada drugiego i wszystkie skradzione rzeczy sprzedają na czarnym rynku.

(„Krokodyl”, rys. I. Semenowa)



Żołnierze handlują rzeczami, skradzionymi od ludności.



Oficerowie handlują rzeczami skradzionymi żołnierzom.



A Li-Syn-man — całym krajem.

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAŻ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-53. DYZYURY APTEK: SPOŁ. Nr 10 — ul. Traugutta 121. SPOŁ. Nr 142 — ul. Mikolajka 42. SPOŁ. Nr 11 — ul. Partyntego 47. SPOŁ. Nr 5 — ul. Stalina 51. SPOŁ. Nr 1 — ul. Partyntantów 23. DYZYURY SZPITALI: KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul. Traugutta 57. KLINIKA WEWNĘTRZNA III B — ul. Traugutta 57. KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wronskiego 13. KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chalużyńskiego 2. KLINIKA OCZNA — ul. Chalużyńskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny).



Perspektywa CYGANIE, którzy rozbili namioty na placu Trójkątym u wylotu ulicy Tomaszewskiego, są nadzwyczaj przedsiębiorczyimi osobnikami.



Praktycznym życiowym tych koczujących obywateli ilustruje m. inn. taki na przykład fakt: od wielu lat przyjeżdżają do Wrocławia z przyległej ogrody otaczającej parkan, który nie wzbudzał nawet cienia zainteresowania wśród mieszkańców okolicznych budynków. U Cyganów wprost przeciwnie. Z miejsca doszli do wniosku, że parkan to drzewo, a drzewo to opał, zaś opał to ogień, na którym można przecieć z powodzeniem uwarzyć po „pracowitym dniu” pożywną strawę.

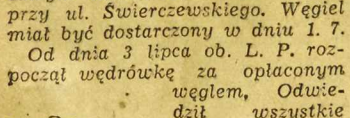
Wntosek został wprowadzony w czyn, co z kolei wiadomości, że za dwa tygodnie nie znajdzie się we Wrocławiu ani jednej sztachety. Ładna perspektywa — co?

Uczciwość CZĘSTO bywa tak, że człowiek mając do załatwienia wiele pilnych i ważnych spraw, jest rozgarcony. Doświadczył tego niedawno ob. L. R., który zakupuując w sklepie spożywczym MHD Nr 240 bukłkę, przez rozciągnięcie zostawił na ladzie portfel, a w nim kilka tysięcy złotych.



Ob. Janinę Zudek stawiamy wszystkim sprzedawcom jako wzór uczciwości, wierząc, że dyrekcja MHD też jej podziękuje na jednym z najbliższych zebrań zarządcy. (9)

Żółw by się uśmieł Ob. L. P. w dniu 21.6. br. opłacił 900 kg węgla w Dzielnicowym Biurze Opłatowym Nr 11 przy ul. Świerczewskiego. Węgiew miał dostarczony w dniu 1. 7. Od dnia 3 lipca ob. L. P. rozpoczął wędrować za opłaconym węglem. Owdziędził wszystkim kompetentne instytucje. Wszędzie grzecznie go przyjmowano i żegnano słowami: „Tak jest — my to załatwiamy”.



Tempo załatwiania tej sprawy jest rzeczywiście imponujące. Dzisiaj minął 3 października i węgla jeszcze nie dostarczono. Biorąc jednak pod uwagę, że o okres trzech miesięcy jest w porównaniu np. z wiekiem ziemi śmieśnie krótki — obywatele z DBO Nr 11 nie mają zamiaru się spieszyć.

Może mają jeszcze ze skóry wykoczyć, co? Żółw by się uśmieł... (Jak)

Maria Szałęga ma już zawód 8 dziewcząt z Centrali Telegraficznej walczy o jak najszybsze dostarczanie wiadomości

Zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego pomogły w usprawnieniu pracy brygady

NIEWIELKI pokoił. Na środku stoi długi stół, przedzielony szklanymi przegrodkami. 8 dziewcząt trzyma w pogotowiu ręce na klawiaturze maszyn do pisania. Każda ma na uszach słuchawki, a przed sobą mały mikrofonik.

Zobowiązanie wartości 111 tysięcy złotych podjęli pracownicy ZBM-3

PRACOWNICY Zjednoczenia Robót Wiertniczych i Fundamentowych ZBM-3 we Wrocławiu dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęli zobowiązania na łączną sumę 111 tysięcy złotych. W realizacji zobowiązania na czołgo wybiła się brygada J. Adamczyka, która wykonuje 365 proc. normy oraz zespół B. Matczaka — 263 proc. Dzięki podjęciu zobowiązań załoga ZBM-3 wykona plan roczny do dnia 5 listopada.

Niehygieniczne warunki pracy w warsztatach szkolnych przy Grabiszyńskiej

BEZPIECZEŃSTWO i higiena pracy w warsztatach szkolnych przy ul. Grabiszyńskiej 101 budzą poważne zastrzeżenia. W kuchni i spawalni brak jest wentylatorów, w wyniku czego w pomieszczeniach tych unosi się szkodliwe dla zdrowia gazy. W dziale mechanicznym kółka rozpedzone tokarek nie posiadają odpowiedniej ochrony. Kierownictwo warsztatów winno jak najszybciej usunąć te niedociągnięcia oraz wyznaczyć referenta BHP, który stale będzie czuwał nad bezpieczeństwem i higieną pracy.

Trzy nowe stoiska uruchomił PDT

DYREKCJA Domu Towarowego uruchomiła trzy nowe stoiska: upominków, pończosznice i stoiska ciepłej bielizny. Wszystkie trzy punkty są estetycznie urządzone i przyciągają uwagę klientów dużym wyborem towarów. W stoisku upominków można nabywać lalki, zabawki, bieliznę męską i damską, konfekcję lekką, artykuły perfumeryjne i inne. W stoisku pończosznicy szczególnie duży jest wybór skarpet męskich. Stoisko bielizny ciepłej również zaopatrzone jest w dużą ilość towaru. (Jak)

Table with 2 columns: OBWIESZCZENIA and FACHOWCY POSZUKIWANI. Contains various notices and job listings.

aparatów. Od tego dnia interesanci nie czekali już bezskutecznie na odbiór, a brygada dziewcząt z centrali telegraficznej wykonała wrześniowy plan w 157,1 procent. (y)

Uwaga mieszkańcy Wrocławia

OKRĘGOWA Komisja Wyborcza nr 44 we Wrocławiu podaje do wiadomości, że zaświadczenia, uprawniające do głosowania poza miejscem stałego zamieszkania wydają dla mieszkańców naszego miasta Urzędy Dzielnicowe. Prezydium MRN, mieszczące się pod następującymi adresami: I Urząd Dzielnicowy — ul. Kościuszki 31, II — ul. Stalina 62, III — ul. Hercena 12, IV — ul. Podwale Mikołajskie nr 13, V — Plac Żulawski 6.

Po zaświadczenia winni się zgłaszać ci obywatele, których nazwiska umieszczone są na spisie wyborców we Wrocławiu, a którzy w dniu 26 października przebywać będą poza obrębem naszego miasta. Wyborcy zamieszkałi w powiecie wrocławskim, zaświadczenia te nabywać mogą w Prezydiach Gminnych Rad Narodowych.

Doroczna wystawa Związku Artystów — Plastyków w Muzeum Śląskim

W SALACH wystawowych Muzeum Śląskiego, otwarta została doroczna wystawa prac członków Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu dolnośląskiego. Roczny dorobek 42 artystów obejmujący w sumie 91 pozycji, wśród których najliczniej reprezentowane jest malarstwo. Tematyka wystawionych dzieł obraca się wokół aktualnych problemów, związanych z codziennym życiem i pracą. Na ekspozycjach spotykamy między innymi takie nazwiska jak: Bielecki, Czajka, Dawscy, Geppert, Hofman, Jurcenko, Kamiński, Kijankowa, Krysiński, Łańcucki, Miśkiewicz, Nowacki, Zastawnikowa. Wystawa otwarta będzie w Muzeum Śląskim przez okres dwóch miesięcy. (Wer)

W ziemie przyjdzie „koza do woza” Punkty rozdziału mleka do mieszkań przyjmować będą zamówienia na tydzień z góry

GDY PRZED kilkoma miesiącami PSS uruchomiła kilkanaście punktów rannej sprzedaży mleka i pieczywa z dostarczaniem do domów, wydawało się, że wrocławianie skwapliwie skorzystają z tego udogodnienia i punkty będą po prostu obłożone. — Powodem niewykonywania planów jest brak zainteresowania ze strony wrocławian — powiedział nam ob. Dolinger, kierownik działu spożywczego PSS. Spółdzielnia jest nawet w takim kłopotcie, że musi oddalić część roznościeli. Stosunkowo największe zainteresowanie akcją dostarczania mleka do domów wykazują mieszkańcy ul. Olszewskiego i Oporowa. Sklepy nr 9 i 83 rozprawdzają codziennie do 200 litrów. Informujemy chętnych, że sklepy te mogą przyjmować jeszcze wielu klientów. Punkt nr 100 przy ul. Obrońców Pokoju ma tylko 20 abonentów. Nie wywiązują się również z planów punkt nr 104 przy ul. Kochanowskiego na Zalesiu, gdzie obsługa czeka bezskutecznie na zamówienia. — A jak przedstawia się sprawa z dostawą pieczywa — pytamy ob. Dolingera. Już w pierwszych dniach musielimy zrezygnować z dostaw, gdyż nie było w ogóle chętnych na kupno bułek i chleba. Nie ulega wątpliwości, że wobec zbliżającego się okresu zimowego, wzrosnie zainteresowanie punktami dostarczania mleka i pieczywa do domów. PSS wprowadziła jeszcze nowe udogodnienie. Klienci mogą wpłacać należność nie za miesiąc, ale za poszczególne tygodnie. (y)

15 tysięcy studentów spotkało się w Hali Ludowej na zakończeniu uroczystości powitania nowego roku akademickiego

DOROCZNYM zwyczajem ogólnowrocławską uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego odbyła się w Hali Ludowej. Ołbrzymią widownie tłumnie wypełniła 15 tysięczna rzesza młodzieży studenckiej z 10 wyższych uczelni. Nie brakło również zaproszonych delegacji wrocławskich zakładów pracy i szkół średnich.

NASTRÓJ wśród uczestników uroczystości był zarazem radosny i uroczysty. Dekoracje i transparenty Hali Ludowej tchnęły jeszcze atmosferą wielkiego Kongresu Ziem Odzyskanych, który był potężną manifestacją wieczystej łączności z Macierzą Ziemi nad Odrą i Nysą. Stołica tych ziem, piastowski Wrocław — po raz ósmy z rzędu w dniu 1 października była świadkiem inauguracji roku akademickiego na polskich wyższych uczelniach.

Obecność na uroczystości kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: I sekretarza KW PZPR Antoniego Kuligowskiego i prof. dr. Stanisława Kulczyńskiego, przypominała młodzieży o zbliżających się wyborach.

Serdecznymi okłaskami powitali studenci wystąpienie ob. Antoniego Kuligowskiego. Mówił on o trudnościach, na jakie napotykała łączna władza młodzieży w Polsce przedwzrostowej, kreślił warunki i perspektywy rozwoju współczesnej młodzieży, której Polska Ludowa szeroko otworzyła wrota do oświaty, wskazywał na zadania, jakie stawia przed studentami Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Gończą owację zgotowała młodzież również pierwszemu rektorowi Uniwersytetu i Politechniki wrocławskiej w Polsce Ludowej — prof. Kulczyńskiemu.

Diugoletni wychowawca i przyjaciel młodzieży studenckiej mówił o awansie społecznym, jaki zapewnia obywatelom Polski Ludowej gruntowna wiedza i pilna nauka.

— Jesteście bojownikami, którym ludowa uczelnia daje do ręki oręż wiedzy. — Oręż ten winien służyć do przezwyciężania trudności, jakie życie stawia przed narodem budującym socjalizm — powiedział między innymi rektor Kulczyński.

Część artystyczna była defiladą najlepszych osiągnięć tej młodzieży, która poza nauką i pracą bierze żywy udział w życiu artystycznym.

A włąc reprezentacyjny chór MDK rozwinął przed słuchaczami swój najnowszy repertuar pieśni polskich i krajów demokracji ludowej. Balet tańczył taniec góralski z „Halki” i „Polkę dolnośląską”. Serca widzów podbił występ żeńskiej tercetu wokalnego PWSM z Katowic. Całodzienne uroczystości zakończyła zabawa taneczna. (Wer)

Nasze recenzje Korea oskarża

CZERWIEC 1950 r. Nad spokojnymi wioskami Północnej Korei ukazały się samoloty z obcymi znakami. Z nieba lunął na ziemię potok ognia i żelaza, niszcząc wielowiekowy dorobek narodu koreańskiego. Amerykanie i wojska li-symnanowskie przekroczyły 38 równoleżnik.

W obronie zagrożonych inwazją miast i osiedli stanęli Koreańscy mężczyźni i kobiety. Rzucano hasło: „wszystko dla frontu”. Fabryki przestawiono na produkcję materiałów wojennych. Cały naród chwycił za broń.

Film „Korea oskarża” — to film o bohaterstwie narodu koreańskiego i o bestialstwach amerykańskich agresorów. Zmontowany został na podstawie materiałów koreańskich i chińskich oraz dokumentów zdobytych w sztabie amerykańskim w Seulu. Film ten powinien obejrzeć każdy obywatel. (y)

NOTATNIK WROCLAWSKI

- W związku z Krajową Radą Produkcji Kobiety miast i wsi, która odbędzie się w Łodzi w dniach 4 i 5 października, Zarząd Miejski Ligii Kobiet organizuje naradę produkcyjnych kobiet handlu miasta Wrocławia w dniu 5 bm. o godz. 10 w sali Centralnego Zarządu Barów Miecznych przy ul. Siodłowej 39/40. W dniu wczorajszym w taksówce Nr 173 pasażer jadący na Klecine pozostawił kurtkę sukienką. Zgubę można odebrać w redakcji. W dniu 3 października o godz. 9-iej w gmachu Prezydium WRN przy Pl. Wojewódzkim odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Akcji Odkuszy Cegły. We wtorek 7. X. br. o godz. 18-iej w sali Anatomii przy ul. Chalużyńskiego 6a. odbędzie się posiedzenie Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika. W czasie posiedzenia zostanie wygłoszony referat prof. H. Kowarzyka pt. „Przecieczony fakt termodynamiczny z zakresu biologii”. W najbliższą niedzielę dr. Stanisław Pekalski wygłosi odczyt pt. „Sztuka polska w okresie międzywojennym a dziś”. Prelegent obok problemów sztuki omówi formy opieki państwa nad twórcami i organizacją Związku Polskich Artystów Plastyków.

Widowiska i imprezy

- TEATR PANSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Madame Butterfly”. POLSKI — „Angelo” — godz. 19. (zamknięte). KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Blyszczący klucz”; godz. 19.30 — „Wczoraj i przedwczoraj”. WYSTAWY MUZEUM SL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”. DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów - Plastyków. KINA ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Zakazane piosenki” (polski) od lat 12 godz. 16, 18, 20. WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 — „Na kalkuckim bruku (ind.) od lat 12, godz. 15.30, 18, 20. PRZODOWNIK — ul. Przędowników Pracy — „Mury Malapagi” (franc.) od lat 14, godz. 17, 19.15. SCALA — ul. Mikolajta Nr 27 — „Wyspa szczęścia” (weg.) od lat 12, godz. 16, 18, 20. POKOJ — Tereny Wystawowe — nieczynny. POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Daleko od Moskwy” (radz.) od lat 12, godz. 15, 18.30, 20.30. PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Złodziej rowerów” (włoski), od lat 14, godz. 15, 20. TEKA — ul. Kosciuszki Nr 177 — „Pogromca atamana” (radz.) od lat 12, godz. 15, 18, 20. FAMA — Pale Pole — „Skandal w Clochemerle” (franc.) od lat 12, godz. 18 i 20. LETNIE — „Awantura na wsi” od lat 7 (czeski), godz. 19. DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „Stalowe serce” (polski), od lat 12, godz. 20. OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 do 17.

Słowo sportowe

Udziałem w wielkiej sztafecie sportowcy Wrocławia uczczą XIX Zjazd WKP(b)

W NIEDZIELĘ 5 bm., w dniu XIX Zjazdu WKP(b), sportowcy wrocławscy organizują masową imprezę sportową — Sztafetę, aby w ten sposób uczcić XIX Zjazd WKP(b) i zmanifestować braterską przyjaźń ze sportowcami radzieckimi i całym narodem radzieckim.

We wszystkich zreszczeniach sportowców Wrocławia trwają intensywne przygotowania do imprezy, gdyż każde zreszczenie wystawia drużynę. Nie będzie ani jednego zreszczenia, którego członkowie nie wzięliby udziału w imprezie.

Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce, otrzyma nagrodę przechodnią ZS Spółnia oraz specjalną nagrodę ufundowaną przez Radę O-

kręgową ZS Spółnia. Ponadto dla wszystkich startujących sztafet przewidziane są upominki.

W ubiegłym roku pierwsze miejsce w wielkiej sztafecie zajęła Gwardia. W br. walka będzie nie mniej zacięta niż w ub. r. Już zgłosiło się 12 sztafet, w tym Gwardia Legnica i CWKS Warszawa.

A oto dokładna trasa Sztafety: Start o godz. 11-ej na Stadionie Olimpijskim. Stąd sztafeta pobiegła ulicami Limanowskiego, przez Plac Grunwaldzki, Piastowską, Nowowiejską, Stalina, Most Uniwersytecki, ul. Kuźniczą, Rynek, Stalingradzką, Fredry, Powstańców Śląskich, na cmentarz żołnierzy radzieckich. Meta znajdować się będzie w bramie głównej cmentarza.

Wszyscy szachści AZS-u grają w turnieju „Słowa”

Blyskawiczne turnieje szachowe „Słowa” mają już swoją tradycję. Niedzielny turniej, organizowany dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b), jest trzecim z kolei.

W pierwszym wzięło udział ponad 100 szachistów, głównie z terenu Wrocławia. Zwycięzcą został Blaszczak (Kolejarz Wr.). W drugim turnieju startowało już około 200 szachistów Dolnego Śląska, w tym 50 juniorów i 12 kobiet. Na szachownicach seniorów zwycięstwo przypadło w udziale Artamowskiemu (AZS Wr.), który w finale pokonał Blaszczaka. Na szachownicach juniorów zwyciężył Ciesielski (Spółnia Legnica). Wśród zawodniczek triumfowała Klaudia Szalewicz (Stal Wodzisław). W niedzielnym turnieju będzie ona miała trudniejszą walkę o pierwszeństwo, gdyż w rozgrywkach weźmie udział znacznie więcej szachistów niż poprzednio.

Obok punktacji indywidualnej w turnieju przeprowadzona będzie punktacja zespołowa. Dla najlepszego zespołu WKFF ufundował nagrodę przechodnią.

Centralna Sekcja Szachowa AZS wzywa wszystkich zawodników sekcji wyczołowej, szachistów z kół uczelnianych SKS-ów i LZS-ów do udziału w Blyskawicznym Turnieju Szachowym. Zbiórka wszystkich zawodników AZS-u w niedzielę 5 października o godz. 9 w sali WDK przy ul. Mazowieckiej 17.

— Ha... mam wspaniały pomysł... — błysnął radośnie oczami. — Wyobraź sobie, chciałbym skonstruować takie sanie o napędzie odrzutowym, któreby mogły na śniegu rozwijać szybkość ponad sto kilometrów na godzinę... Rozumiesz? Płozę metalowe i cały kadłub z lekkiego metalu... mogłoby być duraluminium... Jechalibyśmy teraz, jak „Strebrną Strzałą”...

— No dobrze, a co z twoim „parasolem”?

— Jak najlepiej, tylko „parasol” to zupełnie co innego. Thumaczyłem ci, że to taki kieszonkowy helikopter...

— Yhm... — mruknęła, ale właściwie nie z tego nie rozumiała. Nie nadążała za wizjami racjonalizatora. Była bardziej od niego konkretna, więc po chwili znówu zapytała.

— No dobrze, ale mówiłeś mi, że masz przecież motor. Co będzie z motorem?

— Motor, to już przestarała historia... Czy ty nie rozumiesz, że tu chodzi o postęp... Postęp techniczny... Do tego właśnie dążymy.

— Rozumiem, rozumiem, ale ja po prostu chciałam się ciebie zapytać, czy mnie przewieziesz tym swoim motorem, gdy wrócimy do Warszawy.

— Przewiozę... Pojedziemy do Młocin, albo do Wyszki... Sto kilometrów na godzinę. Zobacysz, jak będzie byczo...

Pod wpływem tych słów, Zosie ogarnął błogi spokój. „No nareszcie mówi do rzeczy... Widocznie już trochę zapomniał o Kati... Wszystko będzie dobrze... Wróć do Warszawy i będą ci niedziela jeździć motorem za miasto...” — myślała, spoglądając z tkliwością na wyraźny profil Janka, na czarne włosy wymykające się spod nauszników i opadające niesforami kędziorkami na czoło, na ładnie wykrojone wargi i bystre oczy, którymi błędził gdzieś po górach i lasach, po niebach i rozległościach. „Nie można być niesprawiedliwą — kalkulowała z dziewczęcą przekorą. — Dla Kati zostawił jego marzenia. Niech wzdycha. Niech tęskni... Minie mu to... A dla siebie będzie go miała całego, żywego, razem z tymi fantastycznymi pomysłami i rozmaitymi kaprysami... Taki już jest... Każda roztropna kobieta musi się z tym pogodzić...”

Zjeżdżali spod Regli ku Wierszkom. Narty niosły na zmrożonym śniegu, że aż w uszach gwizdało i z oczu płynęły łzy. Za nartami snuł się biały welon dymu...

Gdy podchodzili pod górę, Janek zatrzymał nagle Zosie.

— Czekaj, schowajmy się... — Ukryli się za małymi

Po zakończeniu sztafety sportowcy Wrocławia złożą wieńce na grobach żołnierzy radzieckich.



W CZASIE pobytu w Warszawie sportowcy bratniej CSR, z trzykrotnym mistrzem olimpijskim mjr. Zatopekem na czele, odwiedzili szereg zakładów pracy, m. in. odbyło się spotkanie z pracownikami redakcji i drukarni Expressu. — Na zdjęciu: Emil Zatopek rozdaje autografy. CAF — Fot. St. Wdowiński

W tenisie stołowym

Faworyci zwyciężyli w rozgrywkach klasy wojewódzkiej

WE CZWARTEK odbyły się pierwsze drużynowe spotkania tenisa stołowego w klasie wojewódzkiej. Wszystkie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem faworytów. Niestety, już od pierwszych meczów spotykamy się z niepoważnym podejściem niektórych kół do rozgrywek. Chodzi nam tu mianowicie o Spółnię Wrocław, której za wodzów spóźnili się na spotkanie ze Stalą Pafawag przeszedł godzinę, oddając tym samym punkty walkowerem.

W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące: Gwardia Wrocław — LZS Pawłowice 10:0. Mimo wysokiej porażki zawodnicy LZS-u zaprezentowali się z dobrej strony, a szczególnie ich najlepszy gracz Flejzer, który pojedynki z Komaniem i Frankowskim przegrał po ciężkiej trzysetowej walce. Gwardia zagrała w składzie: Kukawka, Frankowski, Komanięk, oraz debel Bryś, Kukawka.

Ogniwo MPK pokonało Stal WZM 10:0. Ogniwu zagrało w składzie: Arbach, Ciupryk, Szlachetce oraz debel Arbach, Ciupryk.

Ogniwo Energetyk — OWKS 7:3. Dla Ogniw punkty zdobyli: Rybczyński 3, Nowodworski 2, Kroczyk 1 oraz debel Rybczyński, Nowodworski. Dla OWKS Wojtowicz 2 i Taworski 1.

W dniu dzisiejszym odbędą się dru-

CWKS wyjechał do CSR

Do Czechosłowacji wyjechała reprezentacja piłkarska i bokserska CWKS, która zagra dwa spotkania w Pradze z ATK z okazji święta armii czechosłowackiej. Spotkanie bokserskie odbędzie się 4 bm. a piłkarskie 5 bm.

W skład ekipy weszli bokserzy: Kucier, Woźniak, Kruza, Soczewiński, Kuźmiński, Kupczyk, Mustal, Czaplinski, Piorkowski, Grzelak, Gościński (trener Cendrowski).

Piłkarze: Stefaniszyn, Klaczek, Korynt, Orłowski, Sobkowiak, Budziński, Wieceorek, Bieniek, Sasładek, Janeczka, Breiter, Olejnik, Gajcar, Kokot, Szymborski (trener Kuchar).

Str. 4

Meldunki kół sportowych o wykonaniu zobowiązań przywiezie sztafeta motorowa

W dniach od 6 do 11 bm. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej wraz z zreszczeniami sportowymi organizuje sztafetę motorową dla uczczenia wyborów XIX Zjazdu WKP(b).

W sztafecie tej biorą udział żużlowcy wrocławskiej Spółni jak: Kupczyński, Salabun, Kosierb oraz Teodorowicz.

Zadaniem sztafety jest przywiezienie meldunków o podjętych i wykonanych zobowiązaniach na część XIX Zjazdu WKP(b) przez poszczególne kół sportowe Dolnego Śląska.

Start sztafety nastąpi w dniu 6 bm. o godz. 14 z Pafawagu. Trasa przebiegać będzie przez Olawę, Strzelin, Ząbkowice, Kłodzko, Dzierżoniów, Świdnicę, Walbrzych, Kamienną Górę, Jelenią Górę, Lwówek Śląski, Lubań, Zgorzelec, Bolesławiec, Złotoryję, Legnicę, Srodek Śląska, Wrocław.

Przed startem nastąpi uroczyste wręczenie meldunku o wykonanych zobowiązaniach kół sportowych Pafawagu. Wręczenie meldunku zostanie poprzedzone przemówieniem kandydata na posła, dyrektora Pafawagu, ob. Kijewskiego.

TERMINARIUM

Start sztafety nastąpi dnia 6 bm. o godz. 14 z Pafawagu, o godz. 15.30 sztafeta przybędzie do Olawy. 6 bm. o godzinie 17 w Strzelinie nastąpi spotkanie młodzieży LZS-ów z uczestnikami sztafety. 7 bm. o godz. 15 w Kłodzku odbędzie się wręczenie meldunku w Miejskim Domu Kultury. 7 bm. o godzinie 18 sztafeta przybędzie do Dzierżoniowa, 8 bm. godz. 16 — Świdnica, Śląska, Wrocław.

Pod koszem

W dniu 1 bm. został rozegrany mecz koszykówki żeńskiej pomiędzy Budowlanymi Wrocław a Ogniwem MPK. Po bardzo zaciętej walce zwyciężyła nieznacznie drużyna Ogniw 45:42 (32:26).

Trzeba zaznaczyć, że zawodniczki Budowlanych prowadziły 3 minuty przed końcem gry różnicą jednego punktu. Punkty dla Ogniw zdobyły: Biskowska — 10, Wzięźduł — 4, Gwozdowska — 19, Kucielówna — 7, Zelazowska — 5.

Punkty dla Budowlanych zdobyły: Karłowska — 18, Popielówna Barbara — 4, Planówna — 18, Chętnik 2.

Sędziowali: Wedler i Kwikiewicz.



Zebrań członków Centralnej Sekcji Piłykarskiej AZS odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 19 w lokalu ZS AZS przy ul. Wybrzeże Wyspińskiego.

Polski Związek Motorowy Okręg Wrocławski zawiadamia, że w niedzielę, dnia 5 października br. o godz. 10 odbędzie się w lokalu PZM przy ul. Świerczewskiego 74, II p. pokój 304 narada robocza wszystkich sekcji motorowych Okręgu Wrocławskiego. Obecność delegatów sekcji obowiązkowa.

Adam Bahdaj TRZECI TURNUS

59

smreczkami. — Widział? — pokazał na stok rojący się od nartarzy.

Zosia zobaczyła nagle Wielgasa.

— To ci dopiero sensacja. Nasz towarzysz Wielgas na nartach!

Wielgas naturalnie nie widział obserwujących go przyjaciół. Wdrapywał się pod górę z mozołem, ale systematycznie, jak na dobrego murarza przystało. Wyglądał trochę komicznie: narty miał krótkie, kijki bardzo wysokie, sięgające chyba jego uszu. Ubrany był w swoje oświetlane granatowe ubranie, tylko spodnie wpuścił do butów i na głowę włożył fantazyjną czapkę wólczkową z pomponem, pożyczoną od kierowniczk.

Szedł powoli. Każdy jego ruch był dokładny, jakby wymierzony, ale jednocześnie sztywny i gdy się na niego patrzyło, to miało się wrażenie, że idzie raczej na szczydach, niż na własnych nogach.

— Kochany nasz Wielgas... towarzysz Wielgas... — wyszeptał z radością i dumą Janek.

Murarz stanął na samym wierzchołku. Wyprostował się, jakby gotował się do skoku, potem nagłym ruchem popchnął się kijkami i jak strzała pomknął w dół. Jechał bardzo pokracznie: nogi rozstawił szeroko, kijkami wymachiwał, jak wiosłami, trzymał się sztywno i komicznie wypychał do przodu brzuch, ale w tym zjeździe było tyle odwagi i uporu, że Janek musiał zawołać: — Jedzie jak szatan. Tylko styl, pożałuj Boże. Nogi ugiąć w kolanach! Tułów do przodu! Psia...! Do przodu! Miękkoo, miękkoo! Narty wzięj! — gorączkował się, trącając co chwila Zosie.

— Co ty chcesz ode mnie? Przecież ja nie zjeżdżam — ofuknęła Janka.

— A ja nie na ciebie wołam, tylko na Wielgasa.

Kiedy podjechali do murarza, ten speszył się okropnie.

— Khm... khm... panie tego — zachrząkał — ładna dzisiaj pogoda... Bez chmurki panie tego... i psia ich tego... widzieliście, że ta stonka przymknęła... czyli Zbyteckiego... Wszelkimi sposobami chciałem odwrócić ich uwagę od swoich wyczynów narciarskich.

— Ale wy po szatańsku jeździecie! — przerwał mu Janek.

Wielgas roześmiał się szczerze.

— Na starość zwirowałem... Ale to mnie namówił towarzysz Mikuła. Ja bym nigdy panie tego... nie puścił się na tego...

— Ale, wy towarzyszu, naprawdę świetnie zjeżdżacie... tylko technikę musicie zmienić...

— Co ty mi tam o technice... Ja już taki jestem, że jadę prosto, byle zjechać... I wiecie co? — uśmiechnął się tajemniczo. — Na drugi rok, to kupię narty mojej starej i razem przyjeździemy do Zakopanego.

Janek podrapał się po głowie:

— Czy wam się to zamotyduje?

— Wy mnie nie rozumiecie. Chodzi o to, że jak się dobrze wyjeździ, to później w domu będzie mniej skrzeczeć. A zresztą, dlaczego ja mam się męczyć, a ona nie...

Kiedy tak gawędzili i żartowali, zjawił się nagle Mikuła. Umówił się z Wielgasm na Wierszykach, więc dotrzymał słowa i przyszedł. Rano wcześniej wyszedł z domu, żeby się nie spotkać z Haliną. Miał jeszcze kilka godzin do odjazdu, więc pojechał na długi spacer do doliny Za bramką. W nocy spał krótko, ale mroźne powietrze orzeźwiło go momentalnie. Czuł się doskonale. Po kilkukilometrowym marszu, zrzucił z siebie natłok nieszmacu, który pozostał po wczorajszym wieczorze. Miał nawet dziwne zadowolenie, jak człowiek, który w porę spostrzegł, że wszedł na błędną drogę i zdołał się z niej wycofać.

Przywitali go radośnie i triumfalnie. Potem wzięli się wszyscy pod ręce i zjechali z góry. Na dole Wielgas nie wytrzymał pedu, zachwiał się i wszystkich pociągnął za sobą. Zakurzyło się. Długo wygrzebywali się z metrowego puchu. Śmiali się do łez. Wreszcie Wielgas, gdy otrząpiał starannie swoje oświetlane granatowe ubranie, uśmiechnął się i zawołał:

— Tak, towarzysze! Najlepiej, to panie tego... razem! W smutku i radości, ale zawsze razem!

KONIEC

Obory, 4 marca 1952 r.